

Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rata'czaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 5, nr 28

Mają dość awantur międzynarodowych Nieudały zamach „wariata” na Mussoliniego

Przed domem Mussoliniego został postrzelony jeden z wywiadowców, pilnujących życia dyktatora włoskiego.

Oficjalnie ogłoszono, że jako sprawca postrzelenia aresztowany został pewien wariat i że postrzelenie nie miało nic wspólnego z zamachem na życie Mussoliniego.

Mimo tego oficjalnego zaprzeczenia, mówi się, że istotnie był planowany zamach.

Prasa francuska zwraca uwagę na fakt, że mimo, iż zamachowiec miał być wariatem, policja dokonała szeregu aresztowań i poszukuje wspólników „wariata”, który ciężko zranił policjanta.

Niektóre dzienniki zapewniają, że tajna policja przeprowadziła niedawno ankietę wśród organizacji faszystowskich i odpowiedzi miały wypaść

w ten sposób, że nawet organizacje faszystowskie mają dość wszelkich awantur i żądają bezwzględnego spokoju i możliwości pracy w atmosferze wolnej od wszelkich roszczeń i zaburzeń międzynarodowych.

Pańszczyzna w Niemczech Ustawa o przymusowej pracy dla państwa

Na podstawie wydanego rozporządzenia Goeringa, każdy Niemiec jest obowiązany porzucić swe zajęcie, jeżeli Urząd Pracy wezwie go do pracy „o szczególnym znaczeniu dla państwa”. Brak sił roboczych nie może przeszkodzić w przeprowadzeniu prac, które nie mogą być odwołane — powiada rozporządzenie. Z tego powodu urzędy pracy mają prawo

nakazywać przedsiębiorstwom prywatnym, a nawet publicznym oddanie części sił roboczych. Jedynie obcy poddani są zwolnieni od świadczenia przymusowej służby, jeżeli na podstawie układów międzynarodowych lub ogólnie uznanych zasad prawa narodów, zwolnienie takie jest uzasadnione.

Dla przygotowania do służby przy robotach państwowych, podlegający temu obowiązkowi mogą być powołani na szkolenie. Dalej, są oni obowiązani na każde żądanie używać przy pracy przymusowej narzędzia przez siebie posiadane.

—o—

Krwawy zamach w Peru

Wojska rządowe w Peru udaremniły próbę zamachu stanu podjętą przez ministra spraw wewnętrznych gen. Antonio Rodriguez, który podczas walki został zabity.

W związku z nieudany zamachem stanu komunikują, że zabity minister spraw wewn. gen. Rodriguez uknuł spisek wciągając do konspiracji część wojska i policji. Zamierzał on skorzystać z pobytu prezydenta Republiki Benavidesa oraz większości członków Rządu na wy-poczynku. Spisek udaremnił dzięki energii ochrony pałacowej. Poza gen. Rodriguezem zginęło 4 policjantów i 1 przechodzień. Prezydent powrócił natychmiast do stolicy.

Teke spraw wewnętrznych po zabitym gen. Rodriguez objął prowi-

zorycznie minister sprawiedliwości Schreiber.

O masy chłopskie w Sejmie i Senacie

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano budżet Ministerstwa Rolnictwa poddając w dyskusji rządy min. Poniatowskiego ostrej krytyce.

Pos. Żeligowski zgłosił nast. rezolucję:

„Należy wstrzymać tworzenie nowych organizacji na terenie Min. Rolnictwa, aż do czasu, kiedy w izbach ustawodawczych znajdzie się

odpowiednia reprezentacja mas rolniczych — chłopów. W tym celu należy dążyć do jak najszybszego uchwalenia nowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia nowych wyborów. Po drugie należy stworzyć samorząd gospodarczy gromad, gmin i powiatów, po trzecie zapewnić rolnictwu dominujący charakter w państwie i przeprowadzić oddzielenie rolników.”

Gen. Składkowski w Paryżu

Paryż. Premier Polski gen. Składkowski w sobotę udał się niespodziewanie do Paryża. W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę, że prasa polska w tej sprawie zachowuje na ogół milczenie. Gdy jednak stało się obecnie wiadomem, że premier Składkowski bawi w Paryżu ukazała się wiadomość, że podróż jego nosi charakter prywatny i stoi w związku ze sprawami rodzinnymi.

W paryskich kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie. Już z tego względu, że płk Beck z końcem marca uda się do Londynu, a podsekretarz stanu rządu brytyjskiego

Hudson w podróży swej po Wschodniej Europie zahaczy również o Warszawę. Koła paryskie zwracają uwagę na przyjazne stosunki łączące premiera Składkowskiego z marsz. Rydzem Śmigłym, oraz na jego profrancuskie sympatie i dopatrują się w tej podróży starań zmierzających do pogłębienia stosunków polsko-francuskich, nadwyrężonych w ciągu ostatniego kryzysu międzynarodowego w ubiegłym roku.

Pisma londyńskie donoszą, że podróż premiera Składkowskiego ma na celu również ponowne nawiązanie stosunków między sztabami generalnymi polskim i francuskim.

Bezwstydny projekt

Teoretyk i ideolog hitleryzmu, Alfred Rosenberg, opracował projekt nowej ustawy małżeńskiej. Projekt ten w tych dniach przesłany został kanclerzowi Hitlerowi do zatwierdzenia.

W myśl projektu Rosenberga małżeństwo w Niemczech może ulec unieważnieniu na wniosek jednej lub drugiej strony, jeżeli małżonkowie nie doczekali się potomstwa, albowiem w ustroju narodowo-socjalistycznym jedynym i wyłącznym celem małżeństwa jest zwiększenie przyrostu ludności. Zdaniem projektodawcy małżeństwo bezdzietne traci swoją ważność moralną, jak i prawną.

Jeszcze bardziej zwarowanym i bardziej bezwstydny jest inny punkt projektu hitlerowskiego prawa małżeńskiego, który przewiduje, że zdrada małżeńska jednej ze stron nie jest powodem do rozwodu o ile wskutek niepłodności którejś ze stron zdrada służyć miała zaspokojeniu „jednego z najbardziej naturalnych instynktów ludzkich-ojcostwa lub macierzyństwa”.

Taką oto ustawą małżeńską chcą hitlerowcy „uszcześliwić” naród niemiecki, po przyłączeniu Austrii w olbrzymiej części katolicki.

Istnieje przysłowie: Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu wpięć rozum odbiera. Przysłowie to zastosować można z całym spokojem do hitlerowców, którzy tą bezwstydą ustawą chcą uprawnić zdradę małżeńską.

Jeżeli ustawa ta zostanie przez Hitlera zatwierdzona w całej rozciągłości, Polska znajdzie się między dwoma państwami, w których instytucja małżeństwa najgorszego doznała potraktowania. (Sowiety).

Dlaczego o tym piszemy? Z tej prostej przyczyny, że w dzisiejszej rzeczywistości polskiej wiele „nowości” i „zdobyczy” sąsiadzkich znajduje łatwe zastosowanie i w Polsce.

A na dobitkę — i u nas w pewnych sferach pokutuje wciąż jeszcze potępiony przez społeczeństwo katolickie projekt prawa małżeńskiego. W tym to projekcie znalazła się osławiona instytucja „małżeństwa na próbę”. Tymi próbnymi małżeństwami projekt polski nie wiele się różni od bezwstydny projektu hitlerowskiego! Stąd, czuwajmy!

St. K.

Franco żąda całkowitego poddania się

Mikołaj Franco, brat wodza Hiszpanii narodowej i ambasador w Lizbonie oświadczył przedstawicielom prasy, w związku z pogłoskami prasy światowej o możliwości zawieszenia broni, iż rząd gen. Franco stoi nadal na znanym swym stanowisku i domaga się bezwarunkowej kapitulacji.

Góra i dół

Uwzięło się to szefostwo Ozonu i przy każdej okazji mówi o rozbieżnościach między górą stronnictw opozycyjnych a dolami tychże stronnictw. A jeżeli o Stronnictwo Ludowe chodzi, to mówi się, że dół coraz bardziej odsuwa się od góry, albowiem dół rozumieją potrzebę zjednoczenia narodowego, a tylko góra Stronnictwa Ludowego jest zaporą w dogadaniu się z ludowcami.

Dodaje się do tego, że dół Stronnictwa li tylko dzięki akcji konsolidacyjnej Ozonu rozumiały i wyznają ideę konsolidacyjną.

W jakim celu się takie teorie głosi, dla czego tak obrazuje się dzisiejszą wewnętrzną sytuację polityczną, to każdemu wiadomo. Mając w swoich rękach trybunę sejmową, oraz takie instytucje propagandowe, jak Pat i Polskie Radio, Ozon wykorzystuje to wszystko w celu zatarcia właściwego obrazu politycznego Polski współczesnej, jak niemniej w celu uzasadnienia swej odmowy na uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

A co jest istotną przyczyną wyznawania przez chłopów potrzeby rzetelnego zjednoczenia narodowego i kto chłopów do tego wyznawania nakłonił? Troska o przyszłe losy Polski, tak pod względem gospodarczym, jak i pod względem politycznym, a więc i niepodległościowym, jest przyczyną, że chłopci dążą do zmiany obecnego systemu politycznego w Polsce. I nikt inny, jak troska o jutro Polski nakłoniła chłopów do szukania dróg do rzetelnego porozumienia narodowego. Oczywiście, że do rzetelnego porozumienia, czy jak to powszechnie się obecnie mówi do rzetelnego zjednoczenia narodowego, — bez owego przysłówiowego prowadzenia go za rączkę na każdym kroku i odbierania mu przez to samodzielnosci gospodarczej i politycznej. Chłop rozumie zjednoczenie jako równy z równymi. Ani pod kimś, ani za kimś, ani przy kimś, — tylko jako równy z równymi chce chłop polski stanąć przy warsztacie państwowym! Bez żadnych deklamacji, bez żadnych schlebiań o chłopskiej kulturze! Te dążenia chłop wykazywał jeszcze o wiele wiele wcześniej, zanim się w Polsce wogóle mówiło o Ozonie. Stąd przypisywanie sobie przez Ozon zasługi, że to on ideę zjednoczenia w dół Stronnictwa Ludowego zaszczerpił jest co najmniej niesmacznym żartem, albo co najmniej tworem zarozumiałości różnych sztabów ozonowych.

A dalej, — jak to jest istotnie z owym oddalaniem się dołów od góry Stronnictwa Ludowego?

Cheć na to odpowiedzieć, trzeba się zastanowić nad tym, co w Stronnictwie jest górą, a co dołem. Czy w Stronnictwie Ludowym jest tak samo, jak to jest w Ozonie, gdzie „górze” się mianuje i następnie dolecia się do niej doły, które nie mają żadnego wpływu na skład osobowy owej „góry”? Czy w Stron. Ludowym jest tak samo, jak to jest w Ozonie, gdzie dół są od tego, aby tylko słuchać, słuchać i słuchać, a góra rozkazuje, powołując się na różne autorytety i tych autorytetów wskazania? Czy w Stronnictwie wreszcie jest tak samo, jak to jest w Ozonie, gdzie góra wogóle dołów się nie zapyta, jakie są jej życzenia, nie mówiąc już wcale o żądaniach?

Każdy ludowiec na pytania te od-

powie przecząco, — odpowie wyraźnie i dobitnie: nie! W Stronnictwie Ludowym jako organizacji politycznej o podstawach szczerze demokratycznych takich stosunków nie ma i być nie może. A gdzie nie ma takich stosunków, tam nie można mówić o oddalaniu się dołów od góry.

W Stronnictwie Ludowym nigdy nie może być mowy o oddalaniu się dołów od góry, a to z tej prostej przyczyny, że góra robi to, czego domagają, albo zatwierdzają dół. I nie łatwiejszego dla dołów Stronnictwa Ludowego jak górę znieść! W Stronnictwie Ludowym przecież nie ma nominacji odgórnych, lecz są rzetelne wybory władz organizacyjnych! Więc gdyby istotnie były jakieś bardzo ważne nieporozumienia, nie potrzebowałyby się dół oglądać na czyjąś wolę, ale same potrafiły sprawy swoje rozstrzygnąć, bez żadnych „szefów”, bez żadnych „sztabów” i bez żadnych „patronatów” czy „protektorów”. Takiego balastu życia publicznego chłop — szczerzy demokrat nie uznaje!

A jak jest obecnie w Stronnictwie Ludowym i jak jest z owym „odda-

łaniem się dołów do góry”? A jakie znaczenie u chłopów ma „sztab partyjny” Stronnictwa Ludowego?

Mój Boże, co tu wiele gadać!

A któż to przeprowadzał na wsi wybory samorządowe? Kto uczył chłopów ludowców, jak się posługiwać ordynacją wyborczą do samorządu wiejskiego tak, aby nie zostać okupionym przez sanatorów? Kto urządził w całej Polsce kursy samorządowe dla chłopów? Kto kierował ludowcami podczas dotychczas odbytych wyborów?

„Sztab partyjny”, o którym Ozon twierdzi, że traci na znaczeniu u chłopów!

A czy chłopci słuchali swego „sztabu partyjnego”?

Owszem, słuchali, a jak jeszcze! Świadczy o tym wyniki wyborów do rad gromadzkich! Wyniki, których żadna statystyka ozonowa nie zmieni!

Te wybory samorządowe najlepiej świadczą o tym, jakie są stosunki między górą a dołem Stronnictwa Ludowego, najlepiej świadczą o zafaniu dołów od góry.

St. K.

Stronnictwo Ludowe nie zmienia wcale linii politycznej

Pojawiły się ostatnio notatki, podane za jedną z Agencji, jakoby na posiedzeniu głównej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego miały zapadnąć uchwały, nakazujące intensywniejszą pracę w organizacjach gospodarczych, co miało by oznaczać zmianę kursu oraz linii politycznej Stronnictwa Ludowego.

Jak się dowiaduje PAA, uchwała taka na głównej komisji gospodarczej wcale nie zapadła, gdyż zostały powzięte tylko te uchwały, które by-

ły podane do wiadomości publicznej. Uchwała taka zapadła w styczniu na Radzie Naczelnej, lecz, jak już kilkakrotnie Stronnictwo wyjaśniało, nie ma ona charakteru jakiegokolwiek zmiany polityki Stronnictwa Ludowego, a jest tylko naturalnym zaleceniem, celem zwiększenia wpływów Stron. Ludowego na terenie wsi, w następstwie rozbudowy organizacji oraz zrealizowania planowo programu Stronnictwa.

B. sen. Malinowski przeprosza Pomorskie Towarzystwo Rolnicze

Warszawa, (PAA). B. Senator Maksymilian Malinowski ogłosił następujące oświadczenie:

„Nie mając zamiaru znieważania ani zniesławiania Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, twierdzenie wypowiedziane przeze mnie dn. 24.

IX. 1938 r. na zebraniu organizacji rolniczych, iż Pom. Tow. Roln. prowadzi działalność szkodliwą dla państwa — cofam jako nie odpowiadające rzeczywistości z wyrazem ubolewania.”

Czy nie za wiele

Rozumiemy, że się bardzo wysoko ceni zasługi wielkich synów Polski. Rozumiemy też, że się czasem w swej gorliwości przesadzi. Ano, ludzkie jest takie potknięcie się. Ale zgola nie możemy zrozumieć tego, że na jednych się wyzywało za uprawianie bałwochwaltwa, a samemu jest się bardzo bliskim niego. I gdzie? W kościele.

Pisze „Pielgrzym”, że w Tczewie ks. prob. Kupeczyński, działacz narodowcowy, odprawił Mszę św. żałobną za spókoj duszy śp. Romana Dmowskiego.

„Po Mszy św. — jak pisze „Pielgrzym” — modlono się za duszę Wodza, a ks. prob. Kupeczyński odmówił następującą modlitwę:

Śp. Romanie Dmowski!

za przekonanie rządów świata o konieczności odbudowania Polski,

za wywalczenie państwu polskiemu należą-

nych mu terytoriów i granic, a przede wszystkim:

za Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk i brzegi Bałtyku, za Wileńszczyznę i Kresy Wschodnie, za Lwów i ziemię czerwieską,

za wykrzesanie energii w narodzie,

za wyrwanie młodzieży i narodu z okowów niewiary i indyferentyzmu religijnego,

za skierowanie na drogi wiedzące do Rzymu i Chrystusa,

za walkę o rząd narodowy w państwie polskim, o Polskę katolicką przez naród polski rządzoną,

niech Ci Bóg Wszechmogący, Najmiłosierniejszy da szczęśliwość bez końca, da nagrodę wiekuiście u tronu Swego w towarzystwie aniołów i świętych Patronów Polski! Amen.

Wstrzymujemy się od dalszych komentarzy, bo rzecz odbywała się w kościele. Ale zapytujemy się: Czy tego nie za wiele?

Co piszą inni...

DLACZEGO OZON POPIERA RZĄD?

P. Skwarczyński zapewnił w Sejmie rząd o przychylnym ustosunkowaniu się Ozonu do wszystkim porządkom rządu. Oświadczenie to wywołało pewne zdziwienie, boć przecież do niedawna inaczej mówiono. Choćbyśmy przypomnieli zatarg Kwiatkowski—Wenda.

Dlaczego „zakłajstrowano” sytuację, „Słowo” wileńskie tak wyjaśnia:

„Wystąpienie gen. Skwarczyńskiego ma kilka przyczyn:

Przede wszystkim swym oświadczeniem gen. Skwarczyński od razu zgłajchszaltował dalszą parlamentarną dyskusję plenarną. Po jego przemówieniu członkowie Ozonu mogą tylko rząd chwalić, ale nie mogą rządu krytykować, ani tym więcej atakować. Byłoby to jawnym naruszeniem wszelkiej dyscypliny. W ten sposób szef Ozonu zabezpieczył się przed ewentualnością niepożądanych dla Ozonu wyśkoków tych outsiderów, którym w zamian sztucznych pochwał dla rządu zechciałoby się rąbnąć kilka słów prawdy.

Następnie forma oświadczenia gen. Skwarczyńskiego, który mówił o pozytywnym stosunku Ozonu do całego rządu, była najzgrabniejszą dla wycofania się z ataków na p. Kwiatkowskiego. W ciągu ostatniego miesiąca kierownictwo Ozonu, które w swych planach pasowało ministra Romana na swego Funcka, obecnie uważa już ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu za w równym stopniu zasłużonych.

Wreszcie powód trzeci, który wie czy nie jest najistotniejszy. Od pewnego czasu koła ozonowe wykazują dosyć dużo zdenerwowania i niepokoju, ilekroć zwiększa się nacisk opinii w sprawie zmiany ordynacji wyborczej i rozwiązania parlamentu. Ta nerwowość ma jedno wytłumaczenie, tj. słabość. Zarówno pod wpływem przebiegu wyborów samorządów jak i pod wpływem zupełnej bezczynności, nastroje psychiczne w samym Ozonie załamują się. Łatwiej jest bowiem kierownictwu Ozonu chować do szuflady ważne projekty i pomysły poszczególnych działaczy ozonowych, ale trudniej tym działaczom wytłumaczyć w kraju, dlaczego w chwili, kiedy ma się olbrzymią większość w parlamencie, Ozon nie robi np. w kwestii żydowskiej. Na prowincji, w niejednym zakątku kraju, Ozon egzystuje jedynie pewną nadzieją opinii na realizacji programu antysemitckiego. Jednak z każdym dniem te nadzieje gasną. Mając w swych rękach łącznie w Sejmie i Senacie przeszło dwieście mandatów, nie może dotychczas Ozon niczym usprawiedliwić posiadania tych mandatów wobec opinii. Czy można się dziwić, że w tych warunkach Ozon czuje się słaby, ilekroć jest mowa o rozwiązaniu parlamentu, a szczególnie, gdy słyszy, że ten pogląd może być podzielony w pewnej chwili przez niektórych bardzo wpływowych przedstawicieli reżimu.

W takim razie lepiej ze wszystkimi być dobrze, nikogo nie drażnić, nie wywoływać wilka z lasu. Jeżeli krzesło, na którym się siedzi, ma niepewne nogi, to lepiej nie wykonywać zbyt energicznych ruchów.

Przesiedzieć, przeczekać do roku 1940. Oto pierwszy punkt programu Ozonu, który obowiązuje przed wszystkimi innymi, chociażby najważniejszymi.

A co potem? Lepsze posady, niż dzisiejsza.”

W pobliżu Pragi zdarzyły się 2 samoloty. Jeden z lotników wyskoczył ze spadochronem, drugi mimo uszkodzeń zdołał wylądować.

Tezy dobrowolnych organizacji rolniczych w przedmiocie organizacji wsi

Konferencja prezesów i dyrektorów dobrowolnych organizacji rolniczych zwołana przez Związek Iz i Organizacji Rolniczych, ustaliła po referacie St. Mikołajczyka w przedmiocie organizacji wsi następujące tezy, który służyć będą za podstawę przy opracowaniu nowego projektu organizacji rolnictwa w Polsce.

I. Wszelka praca rolnicza w terenie winna się opierać o miejscowe dobrowolne organizacje rolnicze, wiążące w swej działalności do solidarnego, gromadnego działania nad sobą i swym otoczeniem światłego niezależnego człowieka wsi.

II. a) Powiatowe Towarzystwo Rolnicze przy czynnym współudziale swych członków pracujących w samorządzie, spółdzielczości, organizacjach kobiecych, młodzieżowych, przedstawicielach samorządu rolniczego, zamieszkałych na terenie powiatu, — jest ośrodkiem planowania wykonywania wszelkich prac rolniczych na terenie powiatu, b) finanse powiatowych towarzystw rolniczych winny się składać ze składek członkowskich na własny zakres działania i z pieniędzy asygnowanych bądź to z samorządu terytorialnego, bądź rolniczego na poruczony zakres działania, c) wszyscy pracownicy fachowi w powiecie winni być urzędnikami powiatowych towarzystw rolniczych, d) kontrolę nad poręczonym zakresem działania spełnia Izba Rolnicza.

III. Wojewódzkie Izby Rolnicze, konstytuowane niezależnie od wszelkich ubocznych wpływów, demokratycznym systemem przez wszystkich rolników, opierają swą działalność o własne stałe wpływy finansowe.

IV. Wojewódzkie Izby Rolnicze i Wojewódzkie Towarzystwa Rolnicze na podstawie pisemnej specjalnej umowy ustalają zakres i kompetencję w dziedzinie prac poruczonych organizacjom rolniczym do wykonania w terenie, przy równoczesnym określeniu sum asygnowanych na te cele przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

V. Przy konstruowaniu nowego projektu organizacji wsi należy stworzyć tak elastyczne ramy nowego systemu, by mogły w nim pomieścić się wszelkie zasadniczo nieraz różne wymogi i potrzeby poszczególnych części Polski.

VI. Pion organizacyjny rolnictwa winien sięgać do najwyższej reprezentacji rolnictwa zorganizowanej w Związku Iz i Organizacji Rolniczych RP, łączącego tak Izby Rolnicze, jak i Dobrowolne Organizacje Rolnicze (ewent. połączone już w Polskim Towarzystwie Rolniczym) jak i spółdzielczość rolniczą.

Pierwsze posiedzenie specjalnej komisji, wybranej przez konferencję prezesów i kierowników dobrowolnych organizacji rolniczych, odbyte niedawno w Zw. i Org. Roln., odbędzie się, jak się dowiadujemy, dnia 27 lutego br. Komisja ta, w skład której wchodzi prezes WTKR — Mikołajczyk, wiceprezes LTR — Malik i dyrektor CTO i KR — Chyliński, ma, jak wiadomo, przepracować zgłoszone na konferencji tezy w sprawie organizacji rolnictwa i wystąpić z odpowiednim projektem. Jako podstawę do dyskusji na komisji przyjęto tezy, wysunięte przez p. Mikołajczyka, a natomiast odrzucono projekt

tez, opracowany przez p. Świeżyńskiego, kierownika sekcji dobr. org. w Zw. Iz. i Organ. Roln.

Cieężar zadania, spoczywającego w rękach komisji, polega głównie na tym, by projekt, jaki ona opracuje, stał się jednym, wspólnym projektem całego zorganizowanego rolnictwa. Tylko wówczas bowiem projekt taki będzie posiadał należyty ciężar

gatunkowy i znaczenie w odniesieniu do projektów rządu i OZN.

Jak nas informują z kół drobno-rolniczych — nie istnieją ani zasadnicze, ani zbyt odbiegające od siebie różnice wśród poszczególnych dobrowolnych organizacji rolniczych w ich poglądach na to zagadnienie. Wprawdzie projekt CTO i KR różni się nieco od tez, zgłoszonych przez p. Miko-

łajczyka, różni się zwłaszcza w odniesieniu do organizacji szczebli najwyższych, tym nie mniej jednak przy obojętnej dobrej woli można tę kwestię uzgodnić i ku wzajemnemu zadowoleniu załatwić.

Według powszechnej opinii zorganizowanego rolnictwa, fakt wysunięcia przez samo rolnictwo jednego, wspólnego projektu — musiał by być należycie respektowany zarówno przez rząd, jak i przez OZN. Bowiem w tak ważnej sprawie, jak organizacja rolnictwa, pierwszy — jeśli nie wogóle decydujący — głos musi mieć przede wszystkim samo rolnictwo.

Dalsze wyniki wyborów do Rad Gromadzkich w Wielkopolsce

POWIAT KĘPNO

Przytocznica — 9 lud., 2 S. Pr., 1 dziki.
Skarydów — 11 lud., 2 S. Pr., 3 dzikich.
Godziszewo — 10 lud., 2 S. Pr.
Tokarzew — 6 lud., 2 Ozon, 2 Str. Pr., 2 dzikich.
Tocznica — 14 lud., 1 S. N., 4 S. Pr., 1 dziki.
Rogaszyce — 12 lud., 2 Ozon, 4 S. Pr., 2 dzikich.
Marszałki — 12 lud., 1 Ozon, 2 S. Pr. 1 dziki.
Bobrowniki — 11 lud., 2 Ozon, 2 robotn. 1 dziki.
Ligota — 12 ludowców.
Myślniew — 15 lud., 1 dziki.
Kućnica myśl. — 9 lud., 7 Niemców.
Osiny — 11 lud., 1 Ozon, 3 S. Pr., 1 dziki.
Ostrowiec — 14 lud., 2 S. Pr.
Mikorzyn — 8 lud., 2 Ozon, 2 S. Pr.
Domanin — 7 lud., 3 S. Pr., 2 Ozon.
Mechnice — 8 lud., 1 S. Pr., 2 Ozon, 1 dziki.
Kochłowy — 10 lud., 1 S. Pr., 1 Ozon.
Turze — 7 lud., 3 Ozon, 2 Str. Pr.
Rzetnia — 12 lud., 1 Ozon, 3 Str. Pracy.
Przybyszew — 8 lud., 2 Ozon, 2 S. Pr.
Szklarka myśl. — 8 lud., 2 S. Pr. 2 dzikich.
Borek Miel. — 9 lud., 1 Ozon, 2 S. Pr.
Kierzno — 16 lud., 1 S. N., 1 Ozon, 1 S. Pr., 1 dziki.
Krajkowy — 10 lud., 5 S. Pr., 2 S. N., 2 Ozon i 1 dziki.
Ślupia pod Kępem — 12 lud., 4 Str. Pr., 1 3 Ozon.
Jankowy — 9 lud., 1 Ozon i 2 Str. Pracy.
Donaborowo — 8 lud., 3 end., 1 Ozon, 3 S. Pr., 1 1 dziki.
Teklinów — 10 lud., 1 dziki, 1 S. N.
Bierzanów — 6 lud., 6 S. N.
Ignaców — 10 lud., 2 innych.
Kobyłgóra — 8 lud., 8 innych.
Kućnica myśl. — 8 lud., 8 innych.
Marcinki — 8 lud., — 8 innych.
Makoszyce — 6 lud., 14 innych.
Mostki — 12 ludowców.
Niwiki Ks. — 8 lud., 8 innych.
Parzynów — 16 ludowców.
Pisarzewice — 10 lud., 6 S. N.
Zmysłona Lig. — 6 lud., 6 innych.

Z podanych powyżej liczb wynika wy-

rażnie, że na 600 radnych wybrano ludowców 403, narodowców 59, 32 ozonowców, 62 Stron. Pracy oraz 44 dzikich. W tym świetle ładnie wyglądają patowskie oficjalne zwycięstwa Ozonu.

POW. SZAMOTUŁY

Wierzchaczewo — obszar dworski — na 12 radnych 9 Str. Pracy, 1 lud., 1 S. N., 1 dziki.
Wielonek — na 16 radnych radnych — 9 lud., 7 S. N.
Lipnica — na 16 radnych 7 lud., 7 Str. Pr., 2 S. N.
Krzeszkowice — na 16 radnych 1 Niemiec obszar (hakatysta) 2 Str. Pracy, 1 naucz. ozonowiec, 1 Ozon i reszta dzicy.
Kozie — na 16 radnych — 2 listy S. Pracy i ludowcy 8 mand., 4 S. N., 2 dzikich, 2 Ozon, auczyciel i sołtys.
Sękowo — na 12 radnych — 6 lud., 4 Str. Pracy, 2 S. N., 2 Niemców i 2 Ozon.
Duszniki — na 30 radnych — 12 chłopów lud., 12 robotników, 4 rzemieśln. i 2 kupców.

POWIAT OSTRÓW

Bilczew — 8 del. 4 lud., 4 Str. Pracy.
Latowice — na 12 radnych wszyscy ludowcy.
Sieroszewice — na 16 radnych — 9 lud., 7 Str. Pracy.
Psary — 7 Str. Pracy, 1 urzędnik dziki i 8 ludowców.
Rososzyca — 16 Str. Pracy, wskutek nie dotrzymania umowy ze strony robotników wobec ludowców.
Kania — 5 del. ludowców.
Raduchów — na 12 radnych 6 lud., 1 obszar (hakatysta) 5 robotników.
Biernacie — na 12 radnych — 10 lud., 1 S. N. i jedn dziki.
Wielowieś — na 20 radnych — 11 lud., 9 Ozon.
Zamość — 16 ludowców.
Masanów — 11 ludowców, 5 Ozon.

POW. CZARNKÓW

Mikołajewo — 6 lud., 2 Ozon, 2 robotn. 2 dzikich.

Ciszkowo — 3 lud., 6 Str. Pr., 3 S. N.
Góra — 9 lud., 3 Str. Pr. 3 S. N. 1 Ozon.
Dębe — 12 lud., 2 robotn. 2 dzikich.
Rosko — 12 lud., 6 robotn. 6 dzikich.
Wrzyszczyzna — 10 lud., 1 Ozon, 5 dzikich.
Brzezno — 5 lud., 7 robotn. 5 Niemców.
Śmieszkowo — 8 lud., 3 S. N., 2 Niemców, 3 dzikich.
Huta — 4 lud., 4 S. N., 4 Niemców.
Romanowo Górne — 4 lud., 8 Niemców.
Romanowo Dolne — 6 lud., 6 Niemców.
Gębice — 5 lud., 4 robotn. 2 Ozon. 5 Niemców.
Kruszewo — 4 lud., 4 Str. Pr., 8 S. N.

W powyższych gromadach gm. czarnkowskiej odbyły się wybory przez głosowanie czyli na 19 gromad w 13 odbyły się wybory. Na 196 mandatów Stronnictwo Ludowe uzyskało 88 mandatów, tj. 46%, 34 mand. robotnicy, tj. 18%, 21 mand. S. N., tj. 10%, 26 Niemców, tj. 12%, reszta przypada Ozonowi i dzikim.

POW. KROTOSZYN

Obra Stara — 9 lud., 1 obszar (hakatysta), 1 nauczyciel, 5 robotników.
Lipowice — 6 lud., 3 Niemców, 3 innych.
Wielowieś przez głosowanie 2 listy, Ozon wystawił listę gospodarczą, która uzyskała 1 mandat głosami, a tylko dlatego, że ludowcy na jednej 4-ce skupili zbyt dużą ilość głosów: wynik ogólny: 10 ludowców, 3 robotników, 2 dzikich 1 Ozon.
Unisław — 2 listy ludowców i robotników — 5 ludowców, 7 robotników ZZP.
Kanień — 4 lud., 3 S. N., 2 Ozon, 3 robotn.
Staniew — 6 lud., 8 Str. Pr., 2 Ozon.
Wrotków — 6 ludowców, 6 ZZP.
Luśnia — 12 ludowców.
Gościejew — 8 ludowców, 3 Str. Pracy, 1 obszar (hakatysta).
Czarnysad — 6 lud., 4 S. Pr., 1 obszar (hakatysta), 1 dziki.
Kromolice — 8 ludowców, 2 S. N., 6 ZZP.

CO NAM PISZE CZYTELNIK?

P. Ignacy D. z Jerki, pow. Kościan, pisze nam:

„Upraszam Szanowną Redakcję, aby to kłamstwo naprawić, które się o Jerce doczytałem.

Wieś Jerka wybrała 20 radnych i to wszystkich ludowców. Wybraliśmy 10 gospodarzy, 5 małych rolników i 5 robotników, ale to są wszystko „twarde ludowce“, którzy jeszcze przed wyborami się oświadczyli za Stron. Lud., to też żeśmy ich wybierali!

Z poważaniem
Ignacy D.”

„Kłamstwo“ nasze tym chętniej prostujemy, albowiem pismo p. D. wykazuje dobitnie, że nie mamy zwyczaju dodawania do wyniku wyborczego, jak to czynią Ozon i endecja.

Była już przymusowa organizacja rolnictwa i fatalnie zdała swój egzamin

Na konferencji prezesów dobrowolnych organizacji rolniczych, zwołanej przez Związek Iz i Organizacji Rolniczych do Warszawy, zabrał głos prezes poleskiego WTK i OR, p. Roth, który podkreślił, że szkoda czasu i wysiłku na ciągle reorganizację rolnictwa zamiast doprowadzenia do właściwej współpracy istniejących organizacji, mobilizowania źródeł finansowych dla właściwych zadań rolnictwa. Na terenie Polesia

dochodzi do takiej anomalii, że inżynierowie rolniczy nie chcą pracować z członkami Kółek Rolniczych.

Na Polesiu istniała już swego czasu szeroko znana eksperymentalna przymusowa organizacja rolnicza, zwalczająca zdecydowanie dobrowolne Kółka Rolnicze. Nie dała ona żadnych efektów gospodarczych, natomiast przeciążyła niepomiernie budżety powiatowe z działu X (tj. popierania rolnictwa).

Zatrzymany podpalił areszt chcąc spłonąć żywcem

W areszcie w Postawach został osadzony dla odbycia kary administracyjnej mieszkaniec wsi Wasiliny, gm. postawskiej Nikifor Pawinicz.

Po osadzeniu w celi Pawinicz wyrwał z pieca drut i rozgrzewając go na płycie, znajdującej się w areszcie, podpalił paździerz uszczelniającą, drewniany budynek aresztu. Od paździerzy zapaliła się belka i niewątpliwie cały budynek spłonąłby, gdyby nie szybka akcja ratownicza. Pożar ugaszono.

Pawinicz, po osadzeniu w areszt, zamierzał jakoby popełnić samobójstwo, chcąc spalić się żywcem.

Oddano go do dyspozycji prokuratora i dopiero dochodzenie wyjawia przyczyny podpalenia aresztu.

Nie było morderstwa politycznego w Brzeżanach

Brzeżany. W ub. tygodniu rozeszły się w Brzeżanach wiadomości o zabójstwie sołtysa Ciesielskiego z Kottowa. Mówiono, że morderstwo miało polityczne i dokonane zostało przez nacjonalistów ukraińskich. Pogłoski te wywołały olbrzymie wzburzenie. Obecnie okazuje się, że Cie-

sielski popełnił samobójstwo. Władze prowadzą śledztwo w kierunku ustalenia powodów samobójstwa. Z wtorku na środę bawił w Brzeżanach wojewoda Malicki na zjeździe starostów.

Krwawe zajście na weselu Kilka osób odniosło rany

Podczas zabawy weselnej, która odbywała się w jednym z domów przy ul. Trębackiej w Wilnie, dwóch mocno pijanych młodzieńców usiłowało wtargnąć do sali, na której tańczono. Ponieważ nikt z obecnych nie znał intruzów, więc wszyscy sprzeciwili się temu i wybuchła wielka awantura, która niebawem zamieniła się w bójkę. W zamieszaniu poszły w ruch noże i kilku uczestników wesela odniosło ciężkie rany.

Szczególnie mocno zostali okaleczeni Stanisław i Dominik Michniewicz.

Zwłoki młodej turystki znaleziono w Dolinie Strążyskiej

Zakopane. Jeden z turystów natrafił w głębi Doliny Strążyskiej na zwłoki młodej, około 25 lat liczącej kobiety. Przy zwłokach nie znaleziono żadnego dowodu, stwierdzającego ich tożsamość, a tylko karteczkę, na której napisała parę słów, że zabiła i jest całkowicie wyczerpana, oraz że obawia się ataku sercowego. Przypuszczalnie też atak sercowy był przyczyną zgonu.

Ofiarą gór jest, jak zaznaczono, osoba młoda, średniego wzrostu, twarzy owalnej, oczy ciemne, włosy blond przyszytych i zaondulowanych.

Zwłoki zwieziono do Zakopanego i złożono w kostnicy przy cmentarzu. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia tożsamości zmarłej.

Znowu przekroczy granicę Polski 16.000 żydów z Niemiec

W najbliższych dniach Niemcy usuwają do Polski nową falę żydów. Mianowicie 16.000 żydów, którym odebrano swego czasu obywatelstwo polskie, otrzymało nakazy wyjazdu

do Polski.

Żydzi ci przejdą granicę w Zbąszyniu i będą wpuszczani do Polski po uzyskaniu specjalnego zezwolenia komisji polsko-niemieckiej urzędującej w Zbąszyniu.

Tak więc imigracja żydów do Polski pomimo wielu słów o jej szkodliwości nie ustaje.

ZGON PROBOSZCZE PELPLIŃSKIEGO

Pelplin. W związku ze zgonem ks. kanonika honorowego Kapituły Chełmińskiej i proboszcza pelplińskiego śp. Wacława Lewandowskiego, p. wojewoda pomorski przesłał na ręce siostry Zmarłego telegram kondolencyjny.

kryminalista, mający bogatą w wyroki przeszłość sądową, Jan Weychert.

W mieszkaniu Weycherta została przeprowadzona rewizja, która dała sensacyjne wyniki. Znaleziono tam bogato wyposażone laboratorium, zaopatrzone w aparat fotograficzny, przyrządy optyczne oraz różne chemikalia. Znaleziono również w laboratorium klisze 20 i 100-złotówek oraz próbne egzemplarze falsyfikatów.

W toku dochodzenia ustalono, że aparaty i przyrządy optyczne nabywane były przez Weycherta w Poznaniu, Kaliszu i we Lwowie. Falszerz miał „pod swoimi rozkazami” całą bandę kolporterów i współpracowników, z pośród których policja aresztowała Józefa Srałę, Antoniego Misiewiczza, Władysława Grzelaka i Antoniego Skoniecznego.

Przed kilku dniami cała ta banda stanęła przed sądem okręgowym w Zamościu, który skazał Weycherta na 3 lata więzienia, a pozostałych po półtora roku więzienia. Grzelaka u niewinniono.

Skarb zakopany na podwórzu

Mieszkańcy północnej dzielnicy Warszawy mają wielką sensację. Oto rozeszła się wieść, że w podwórzu domu przy ul. Nalewki 43., zakopany jest skarb, złożony ze złotych monet, oraz cennej biżuterii. W domu tym zmarła bogata Żydówka, która rzekomo ukryła w ziemi cały swój majątek, czyniąc to na złość mężowi,

który miał wyprowadzić się do innego domu, nie wiedząc nic o figlu żony.

W bajeczkę tę uwierzono, i obecnie odbywa się kopanie w poszukiwaniu skarbu. W nocy wielu lokatorów wykrada się z domu i szuka ukrytych monet.

TERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

46)

Przeciwko sobie miał zwarty i zorganizowany obóz starszego pokolenia, któremu przewodził młynarz poparty całą potęgą swej zamożności i wpływów. Stary sołtys był zawzięty i mściwy i więcej niż ktokolwiek na pewno pragnął pozbyć się stąd niedogodnego nauczyciela, ale przecież nie można go było posadzić, aby dążył do tego przez intrygi w urzędzie berlińskim. A jednak nie mógł wątpić, że ktoś z kolonii pisał nań donosy do Berlina. To wynikało jasno ze słów dobrze o wszystkim poinformowanego inspektora.

Któż więc był tym donosicielem? Edzie miał go szukać? Czy we własnym obozie? Kogo miał posadzać o zdradę? Trzech młodych Erninów? Którego? Wilhelma, Alfreda czy niedorosła Ottora? Nie, nie i nie. Żadnego z nich trzech. To byli przecież wśród całej młodzieży najwierniejsi, najwięcej mu oddani współpracownicy. Czyżby Hilda? Też nie. Być może, że zazdrość wywołała w niej odruch gniewu i uczucie żalu, ale to musiało minąć z chwilą kiedy się

przekonała, że do zazdrości nie ma powodu.

Byłaby zdradą pastor Michels? Ach, skądże znowu? Jego gorliwość w spełnianiu obowiązków członka Związku była wprost zdumiewająca. Ukrywał się wprawdzie, ale dr Johnke rozumiał to doskonale i nawet był z tego poniekąd zadowolony. Pastor był taką zagadkową postacią, której istnienie zawsze wpływało dobrze na członków zrzeszenia zakonspirowanego. Na zebrania zjawiał się w kapturze, osłaniającym szczelnie całą twarz, z jednym wąskim otworem na oczy. Dodawało to zebraniom uroku tajemniczości, zwłaszcza kiedy odbywały się na ustroniu pod dębem, gdzie pastor nie pozbawiony wyobraźni, celebrował niekiedy coś w rodzaju uroczystych modłów do Wotana, przy czym sam odgrywał rolę ofiarnika pogańskiego. Był niezwykle ruchliwy i czynny. Jakże można go było posadzać o zdradę.

Pomimo największych starań dr Johnke nie mógł wykryć tego domniemanego zdrajcy. A jednak

czuł, że zdrada idzie w ślad za nim, czając się gdzieś w ukryciu, pełząc jego tropem, niby oślizgły i podstępny jadowity gad. I niejedną raz ze wstydem i goryczą myślał, że kto wie, czy nie jest to jedną z narodowych cech rasy germańskiej. Zdrada wszakże, podniesiona do szczytów apoteozy snuła się czerwoną nicią poprzez mit o Nibelungach, zdrada była motywem przewodnim polityki zakonu teutońskiego.

Wiedział o tym i ta świadomość potęgowała jeszcze jego zniechęcenie. A poza tym zaczynały się roboty rolne, rodzice zaprzęgali chłopców do pracy i dr Johnke widział, jak rwie się i rozwala wszystko, co udało mu się zbudować mozolnym trudem długich miesięcy zimowych. Prawie natychmiast po zakończeniu roku szkolnego ustały wszystkie wycieczki, ustały zebrania w szkole i nawet audycje radiowe przestały zwabiać młodzież do odbiornika. W czerwcu dr Johnke nie miał przy sobie już prawie nikogo z młodych towarzyszy, ale wtedy właśnie otrząsnął się z apatii, a spowodowała to krótka rozmowa z Wilhelmem Erninem, który odwaliwszy swoją robotę przy młynie i zmyliwszy czujność ojca, znalazł tego wieczora trochę czasu, aby wpaść do szkoły.

Wszedł, zachowując niezwykłą jak na niego ostrożność i nie tylko że zamknął za sobą szczerne drzwi, nie tylko upewnił się, że nikt niepożądany nie podsłuchuje pod oknami, ale jeszcze to, co miał do powiedzenia, wyszeptał nauczycielowi do ucha.

Dr Johnke skrzywił się. — Dlaczego koniecznie 23 czerwca? — zapytał półgłosem.

— Kurt Krebs mówił — zaczął szeptem Wilhelm Ernin, ale nauczyciel przerwał mu z widocznym zniecierpliwieniem.

— Ach, Kurt Krebs! Ty, Wilhelm, wiesz przecież, że to jest kretyń. Bredzi nie wiedzieć co. Czy mamy kierować się jego wskazówkami?

— No, jakże? — odparł chłopak. — Wszakże to jego bredzenie naprowadziło nas na ślad tajemnicy. Ale on wie zresztą. Dawniej pasł krowy, a teraz pasie książęce konie w Teresinku i to zawsze nocami. On wie, wodzu — mówił dalej przekonująco. — A poza tym to samo Hildzie opowiadała dziś rano Anka Gołąbkówna. I ona też jest trochę kretyńka — roześmiał się zgryźliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 23 lutego 1939 r.

Czwartek: Damiána

Wschód słońca: 6.36; zachód 17.02

Piątek: Macieja

Wschód słońca: 6.33; zachód 17.04

Sobota: Cezarogo

Wschód słońca: 6.31; zachód 17.06

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE

Gostynin. We wsi Rembów koło Gostynina, w mieszkaniu Józefa Złotowskiego odbywała się zabawa. Koło północy przyszli nagle nieproszeni goście, znany awanturnik Józef Rychliński i brat jego Wincenty. Gdy goście i domownicy zwrócili uwagę, by bracia opuścili mieszkanie, Rychliński wszczął bójkę. Goście stanęli w obronie gospodarzy i nad Józefem Rychlińskim dokonali samosądu. W czasie zacieklej bójki kilku uczestników zostało lekko poturbowanych, Rychliński zaś zmarł. Policja zatrzymała 9 osób.

DZIECKO SPŁONEŁO ŻYWCEM

Gniezno. Straszną śmiercią zginęła 3-letnia córeczka jednego z mieszkańców Gniezna. Dziecko bawiło się w pokoju ogrzewanym piecykiem żelaznym. W chwili, kiedy matka wyszła z pokoju, dziewczynka zbliżyła się tak do piecyka, że od rozpalonej blachy zajęła się na niej sukieneczka. Zanim ogień stłumiono, dziecko uległo tak ciężkim poparzeniom, że zmarło po przewiezieniu do szpitala.

NIEUDAŁA PRÓBA SZANTAŻU TRZECH MŁODOCIANYCH „GANGSTERÓW”

Poznań. Zamożny właściciel młyna i fabryki mebli w Szamotułach, Herbert Koerpel, otrzymał list podpisanym tajemniczym imieniem „Mister Lister” w imieniu międzynarodowej bandy gangsterów, z żądaniem wręczenia 10.000 zł posłańcowi, który się w tym dniu zgłosi do Koepela. Radził też autor listu życzliwie, aby Koerpel nie zawiadamiał policji, gdyż w takim razie czeka go, jak również policjantów, smutny los. Mimo to Koerpel zwrócił się do miejscowej policji, która wzięła jego dom pod obserwację i wieczorem ujęła jakiegoś osobnika, który zgłosił się do Koepela z pismem, upoważniającym go do podjęcia 10.000 zł. Ujętym okazał się wydalony niedawno z fabryki Koepela robotnik, Jan Zakowski, lat 19. Dalsze śledztwo wykazało, że współnikami Zakowskiego byli 17-letni Marian Pohl i 20-letni Aksamitowski. Naiwnych szantażystów osadzono w areszcie. Zeznali oni, że pomysł tego rodzaju wymuszenia podsunęli im filmy gangsterskie.

NAPADNIĘTA NIEWIASTA ZBIEGŁA NA ROWERZE

Sroda. Na szosie pomiędzy Jeskowem a Śnieciskami zaczął pewien osobnik przejeżdżając rowerem handlarke domokrażną Helenę Kubicką z Zaniemyśla i grozić jej pobiciem, zażądał wydania pieniędzy. P. Kubicka oświadczyła, że pieniędzy nie ma i zbiegła na rowerze. W dochodzeniach przeprowadzonych przez posterunek policji w Zaniemyślu, przytrzymał Feliksa Muciała z Jeskowa, który też przyznał się do czynu.

ŚMIERTELNY CIOS NOŻEM

Barcin. Na stacji kolejowej na tle kradzieży węgla powstała sprzeczka pomiędzy 18-letnim Władysławem Ziętara a 22-letnim Franciszkiem Konieczką, w czasie której Ziętara ugodził nożem swego kompana w lewe ramię. Ciężko rannego Konieczkę przewieziono do szpitala powiatowego w Szubinie, gdzie z powodu dużego upływu krwi zmarł.

SENSACYJNA KRADZIEŻ PRĄDU

Chojnice. W tych dniach pracownik miejscowej Elektrowni, p. Zaborowski wpadł na trop sensacyjnej afery systematycznej kradzieży, prądu elektrycznego, od kilku lat dopuszczając się miał właściciel zakładu elektro-technicznego radio-instalator Lukowicz z Chojnic. Elektrownia oblicza swe straty na 7000 zł. Sprawę skierowano do prokuratury.

KRADZIEŻ NARZĘDZI KOWALSKICH

Chojnice. W nocy nieznani sprawcy włamali się za pomocą wyduszenia szyby w oknie do kuźni kowala Muzolfa zamieszkałego w Ostrowitem i skradli na jego szkodę narzędzia kowalskie ogólnej wartości 400 zł i znikli nierozpoznani.

ZGUBIŁ WIEPRZA

Czersk. Samochód firmy Gorlik z Chojnic jadąc szosą między Karsinem a Mokrem w pow. chojnickim znalazł świnie, błądzącą po szosie GP. samochód zatrzymał świnie złapał i przewiózł ją do Czerska, gdzie zgłosił na miejscowym posterunku PP. o znalezieniu świnie. W tym samym czasie rzeźnik Damrat z Czerska zgłosił policji o zgubieniu świnie, która wyskoczyła mu w drodze z wozu, co D., zauważył dopiero po przybyciu do domu. D. świnie odebrał na policji, nie wiadomo nam jednak, czy uczciwy znalazca otrzymał znaleźne.

SAMOCHEDEM W DRZEWO

Czersk. Mieszkaniec Czerska p. Jan Kotowski wracając samochodem osobowym marki „Fiat” z Gdańska do Czerska uległ wypadkowi. W drodze nagle kierownica odmówiła posłuszeństwa i samochód całą siłą uderzył w drzewo, doznając poważnych uszkodzeń. W samochodzie prócz właściciela znajdowały się jeszcze 3 osoby z Czerska. Wszyscy wyszli z wypadku cało. Wypadek miał miejsce w dniu 14-go bm. o godz. 8-ej wieczorem na terenie W. Miasta Gdańska w odległości 1 km od granicy polskiej.

PRZY FIZYCZNYM
I UMYSŁOWYM
WYCZERPANIU

MINEROGEN F.F.

DO NABYCIA W APTEKACH.

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

LASKĄ ZABIŁ SZWAGRA

Szubin. Na tle sporu majątkowego zabity został 34-letni dzierżawca majątku probostwa szubińskiego rolnik Józef Klinowski. Do Klinowskiego przybył jego szwagier Walla, domagając się spłaty majątkowej. W czasie sporu doszło do bójki, przy czym Walla tak silnie uderzył laską w głowę Klinowskiego, że ten zmarł po godzinie w szpitalu.

7 WAGONÓW WYSKOCZYŁO Z SZYN

Włocławek. W poniedziałek rano na szlaku kolejowym Czerpniewice—Chodecz z powodu ukłęcia się osi przy jednym z wagonów pociągu towarowego, zderzającego z Warszawy, nastąpiło wykoślenie 7-miu wagonów z węglem. Rozbite wagony zatarasowały oba tory główne, co spowodowało kilkogodzinną przerwę w ruchu.

6 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA FAŁSZY-WY DONOS

Wejherowo. Bojke Władysław z Zaleczna zasiadł na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Wejherowie, odpowiadając za fałszywe obwinienie leśniczego Labudy. Napisał on do Dyrekcji Lasów Państwowych, donosząc w nim, że leśniczy Labuda miał zaniechać ściągania niejakiego Czoski, kradącego drzewo z lasu. Za zaniechanie przeprowadzenia rewizji Labuda przyjmował rzekomo poczęstunki wódka. Ponieważ dochodzenia wykazały bezpodstawność doniesienia, sprawę przeciw Bojkemu skierowano do sądu. W wyniku rozprawy Bojke skazany został na 6 miesięcy więzienia i 500 złotych grzywny.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE

Łódź. Przez wybitą otwór w murze włamali się złodzieje do warsztatu mechanicznego p. Skoniecznego w Janikowie, pow. łódzkiego, kradnąc wszystkie narzędzia, wart. 1000 zł. Ciekawe, że złodzieje byli tak zuchwali, iż wybili mur, który jest oświetlony przez całą noc przez stojącą w pobliżu latarnię elektryczną.

SPŁOSZENI ZŁODZIEJE

Toruń. W domu przy ul. Mickiewicza nr 1 na III piętrze około godz. 10.30 próbowali włamać się podczas nieobecności domowników do mieszkania p. Starka, prokurenta Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu. Złodzieje przy pomocy łomu usiłowali wyważyć drzwi i uszkodzili zamek, jednak nie dokonali włamania i zbiegli, gdyż usłyszeli kroki na schodach. Zawiadomiona o wypadku tym policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Rybnik. Manewrujący na dworcu kolejowym w Rybniku parowóz wjechał na wagon pociągu towarowego, znajdującego się na bocznym torze. Wskutek zderzenia kilka wagonów zostało znacznie uszkodzonych. Na szczęście katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Władze kolejowe prowadzą dochodzenie, w celu ustalenia przyczyny katastrofy.

OKRADLI SĘDZIEGO W PSZCZYŃCE

Pszczyzna. Dokonano zuchwałego włamania do mieszkania sędziego Stelcera w Pszczyźnie. Złodzieje, których prawdopodobnie było dwóch, dostali się do mieszkania przez okno. Zabrali oni 4-lampowy odbiornik radiowy, srebro stołowe i 3 damskie pierścienie.

ŚMIERĆ PACJENTKI

Lubartów. W kol. Radzic - Nowy w pow. lubartowskim zmarła 43-letnia Aleksandra Wachoń. Przyczyną śmierci był niedozwolony zabieg. W związku ze śmiertelną operacją aresztowano mieszkankę wsi Aozkopaczew Janinę Stachurę.

ŚMIERCIONOŚNA LAWINA WĘGLA 1 GÓRNIK ZABITY, 2-CH CIĘŻKO RANNYCH

Katowice. Wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się w kopalni „Kleofas” wielkie zwalę węgla, grzebiąc ładowacza Ignacego Wernika, który uległ tak ciężkim obrażeniom, że w parę chwil po wypadku zmarł. W podobnych okolicznościach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w podziemiach kopalni „Barbara” w Chrozowie górnik Teodor Garus i Józef Pasterny. Bryły węgla zmiażdżyły obu górnikom nogi. Stan ich jest beznadziejny.

Spółdzielczość organizuje w Krakowie Szkołę spółdzielczą i internat dla młodzieży wiejskiej

W ostatnich latach coraz silniej rozwija się spółdzielczość i to zarówno w miastach jak i po wsiach. Spółdzielnie potrzebują jednak do pracy spółdzielczej ludzi nie tylko wyrobionych ideowo ale również przygotowanych fachowo. Takich właśnie pracowników brak i tu tkwi jedna z przyczyn załamywania się niektórych spółdzielni. Na terenie dwu województw południowych: krakowskiego i kieleckiego działa ponad 1½ tysiąca spółdzielni różnego typu a nie ma ani jednej szkoły spółdzielczej. A przecież Małopolska zachodnia to nie tylko kolebka ruchu ludowego, ale i również spółdzielczości. Tu działał Fr. Stefczyk — pionier spółdzielczości rolniczej, tu pracowali i pracują tacy uczeni-spół-

dzielnicy jak: prof. Surzycki, prof. Bujak, prof. Lulek i inni.

Myśl założenia szkoły spółdzielczej powitały organizacje spółdzielcze z wielkim uznaniem. W styczniu br. odbyła się w Krakowie doniosła w tej sprawie konferencja, w której wzięli udział dyrektorzy i przedstawiciele Central Spółdzielczych i Związków Rewizyjnych, a nad to przedstawiciele organizacji społecznych i wiejskich, oraz sfer naukowych i nauczycielskich. Po wyczerpującym referacie prof. Marcinkowskiego i szczegółowej dyskusji jednogłośnie uchwalono otworzyć w Krakowie z rokiem szkolnym 1939 Szkołę Przysposobienia Spółdzielczego dla młodzieży męskiej od 18 roku życia, pochodze-

nia wiejskiego, oraz przystąpić do zorganizowania własnej bursy. Organizacje spółdzielcze oświadczyły gotowość pokrycia znacznych kosztów związanych z prowadzeniem bursy, zaś władze szkolne przyrzekły finansową pomoc szkole. W tych dniach ustalone zostaną sumy, jakie na ten cel przeznacza poszczególne instytucje państwowe, spółdzielcze i społeczne i wówczas dopiero można będzie obliczyć wysokość opłaty za naukę i utrzymanie od poszczególnego ucznia. Przewidywane są liczne stypendia i zniżki w opłatach, aby jak najwięcej młodzieży zdolnej a ubogiej mogło ze szkoły korzystać. Organizacje spółdzielcze przyrzekły również zatrudnić absolwentów szkoły w swoich oddziałach terenowych: Kasach Stefczyka, spółdzielniach spożywczych, rolniczo-handlowych itp.

Z wyżej wymienionych powodów wynika, iż Szkoła spółdzielcza w Krakowie odegra doniosłą rolę w dalszym rozwoju spółdzielczości i przyczyni się niewątpliwie do częściowego chociaż zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży wiejskiej. O dalszych poczynaniach związanych ze szkołą i bursą poinformujemy Czytelników w miarę możliwości a obecnie podajemy tylko dokładny adres Komitetu dla tych osób, których ta sprawa interesuje.

Komitet Szkoły Spółdzielczej
Kraków, ul. św. Jana 22 (Sekretariat)

ZABIŁ W KLÓTN

Nakło. Na tle sporu rodzinnego o pieniądze popełniono zabójstwo pod Szubinem. Dzierżawca probostwa Szubińskiego, Józef Klinowski, był winien pewną spłatę majątkową swemu szwagrowi, Kazimierzowi Walli. Na tym tle doszło między nimi do ostrej kłótni. W czasie kłótni Walla uderzył szwagra jakimś ciężkim narzędziem tak silnie w głowę, że Klinowski stracił przytomność. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Szubinie, gdzie nazajutrz po zejściu zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Walla, po dokonaniu zbrodnicy czynu zbiegł.

ROWERZYSTA WPADEŁ POD SAMOCHEM

Katowice. Samochód osobowy „Wspólnoty Interesów” kierowany przez szofera Alfreda Sdanka z Katowic (Kościełuski 4), najechał w Czułowie pod Tychami na rowerzystę Jana Tomalę z Górek (pow. Pszczyna), który doznał złamania nosa i obrażeń całego ciała. W stanie nieprzytomnym Tomalę odstawiono do szpitala w Tychach. Winę wypadku ponosi sam rowerzysta, który przy wymijaniu furmanki wyjechał na środek szosy.

WINCENTY WITOS

Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerną książką zawierającą
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 23 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audy-
cja dla szkół. 11,00 „Król pieśni — Fran-
ciszek Schubert” — audycja dla szkół po-
wszechnych. 11,25 Wiedza w pieśni (pły-
ty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krako-
wa. 12,03 Audycja południowa. 15,00
Rozmowa technika z młodzieżą przeprowa-
dza Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i
rady. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk.
Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00
Dziennik po południowy. 16,05 Wiadomo-
ści gospodarcze. 16,20 „Kapitał, własność,
praca” — pogadanka dla młodzieży lice-
alnej. 16,40 Recital śpiewaczy Margeritty
Couperus (Holandia). 17,10 Samochody pę-
dzone drzewem — pogadanka. 17,20 Rec-
ital organowy Władysława Widomskiego.
18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej.
18,30 „Muzyka lekka i muzyka poważna”
— gawęda muzyczna. 20,35 Dziennik wie-
czorny. 21,00 Teatr Wyobraźni. 22,10
Folklor różnych krajów. 22,40 Wiedza
i książka: Uczeń polscy o religiach Wschodu
— odczyt. 23,00 Ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego, Komunikat mete-
orologiczny. 23,05 Koncert Poznańskiego
Chóru Katedralnego.

Piątek, 24 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audy-
cja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół.
11,25 Zimowe nastroje (płyty). 11,57 Sy-
gnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 A-
udycja południowa. 15,00 Audycja dla
młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w
wyk. Ork. Rozgł. Poznańskich. 16,00 Dzien-
nik po południowy. 16,08 Wiadomości go-
spodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks.
kapłan Michał Ręka (ze Lwowa). 16,30
Audycja z okazji święta narodowego
Estonii. 17,02 Jak się pisze testament?
— pogadanka. 17,17 Miniatury fortepia-
nowe Waltera Niemanna w wyk. Zofii
Szafranowej. 17,45 Skrzynka techniczna.
18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Teatr Wy-
obraźni. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35
Dziennik wieczorny. 21,00 Chór Polskie-
go Radia. 21,15 Koncert symfoniczny z
Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Poezja
jako siła realna” — szkic literacki. 22,45
Muzyka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomo-
ści dziennika wieczornego, Komunikat me-
teorologiczny.

Sobota, 25 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik po-
ranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audy-
cja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół.
11,25 Muzyka lekka na organach Wurli-
tzer (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał
z Krakowa. 12,03 Audycja południowa.
15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka
obiadowa. 16,00 Dziennik po południo-
wy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20
Kronika literacka. 16,35 „Sylwetki kom-
pozytorów polskich”: Roman Statkowski.
17,45 Wehmołt, lechilla i polska bawełna
— pogadanka. 18,00 Audycja dla wsi.
18,30 Audycja dla Polaków za granicą.
19,15 Polska muzyka operetkowa. 20,35
Dziennik wieczorny. 21,00 „Fantazja cy-
gańska” — transmisja koncertu z Buda-
pesztu. 21,35 Godzina niespodzianek (ze
Lwowa). 22,35 Koncert rozrywkowy. —
W przerwie Ostatnie wiadomości dzien-
nika wieczornego, Komunikat meteoro-
logiczny.

Balsam egipski

Nr. Reg. 49. Wcierać przy-
bólać artretycznych i reu-
matycznych. Magister Ed-
ward Góbiec. Sprzedaż
Apteki. Skł. i Główny War-
szawa, Miodowa 14.

Pszczelarze!

Każdy wyrabia wężę sam
w domu kto zamówi u mnie
prasę cementową w żelaz-
nych okuciach, bardzo sil-
na trwała. Prasa robi wężę
cięższą grubszą, pszczoły
wężę doskonale dokładają
Ceny pras według wymiarów
bardzo przystępne, bliższe
szczegóły listownie, zała-
czyć znaczek na odpowiedź.
Adresować Bogacz Ludwik,
kował, Spytakowice k/Cha-
bówk. woj. Krakowskie.

BOLE reumatyczne i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJA PODCZAS ZIMNY I NIEPOGODY

OSMOGEN GASECKIEGO

MAŚC PRZECIW-REUMATYCZNA
PEŁN PRZECIWREUMATYCZNY DO KĄPIELI „OSMOGEN”
KOJA TE BOLE



MILION wygrali inni

a my zyskaliśmy powo-
dzenie i radość w życiu
dzięki stosowaniu i ra-
cjonalnej pielęgnacji
włosów płynem „Hebda”
przeciw niebezpieczeń-
stwu łupieżu i wypa-
daniu włosów. Pamię-
tajcie, że łupież niszczy
czy włosy, a łysina spełni i postarza. Płyn „Hebda”
używa i wzmacnia cebulki włosów. Zamów na-
tychmiast, a przekonasz się o doda-nych skutkach
działania płynu „Hebda” i zalecać będziesz swym
znajomym. Sposób użycia w opakowaniu. Zamawia
się listownie. Płaci się przy odbiorze. Cena zł. 2,40
Adresuj: A. Stolińska, Warszawa, ul. Grzybo-
wska 18 m. 6. G. G.



NIGDY NIE JEST ZAPOZNO

myśleć o zdrowiu, tym bar-
dziej jeżeli cierpisz na choro-
bę: NERĘK, PECHERZA,
WATROBY, KAMIENI ŻOŁ-
CIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY
MATERII, na bóle artretycz-
ne czy podagryczne, wzdęcia
brzucha, odbijanie się lub
skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że ni-
gdy nie będzie za późno, o ile używać be-
dziesz ziół moczopędnych „DIUROL”
Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu
się kwasu moczowego i innych szkodliwych
dla zdrowia substancji zatrzymujących orga-
nizm. Dziś jeszcze kup pudełko ziół
„DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz
się o dodatkowych skutkach działania, zalecać
będziesz swym znajomym. Sposób użycia na
opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL”
Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedaje
apteki i sklepy apteczne.

Poszukujemy agentów

ktożby za dobrą prowizją podjął się
werbowania czytelników dla poważnego
pisma ludowego.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer
1984 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jan Słonecki, Cechówka. Poradę u-
mieścimy w najbliższym numerze. Ka-
lendarzy wyślemy 2 egz. Jak tylko wyjdzie
z druku.

P. Maszewski Antoni, Henryków Nowy.
Wysyłamy „Gazetę” od dnia 16. II. 1939 r.
Abonament opłacony do końca marca 1939
roku.

P. Mielnik Piotr, wieś Małowody.
Wpłaty otrzymaliśmy, za które dziękujemy.
Abonament opłacony do końca kwiet-
nia 1939 r.

Tomola Stanisław. Brumby. Opłacono
do końca 1939 roku.

Sidor Wojciech, Dąbrówka. „Gazetę”
wysyłamy od 1. II. br. Abonament opła-
cony do 31 maja 1939 r.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

natwórcę dokuczają na zmianę pogody, w
czasie zimna stają się bóle w stawach, kościach i
mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chę-
dzenie, a nawet poruszenie się bywa utru-
dnione. Cierpienia te powstają skutkiem na-
gromadzenia się kwasu moczowego w ustro-
ju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane,
będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe
przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje
się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASEC-
KIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy
w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie
się takowego wraz z moczem i współdziała
z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reu-
matyzmem, podagrą, fischlasmem, kamica ner-
kową oraz z przemianą materii.
Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO
do nabycia w aptekach.

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami
kulturalnymi winien nabyć i prze-
czytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można na-
być w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiej-
skiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9,
wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety
Grudziądzkiej”.

PROSZKI MIGRENO-NEVROSIN

KOGUTER GASECKIEGO

GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

ŁADNOŚĆ PROSZKÓW TYLKO W WIECZERNICH TOREBKACH!

Targowica w Poznaniu

Poznań, 21. 2. 1939 r.

Spędzono: wołów 396, buhajów —, krów
jałówek —, świń 1456, cieląt 746, owiec 170,
razem 2767 zwierząt.

Ceny loko Targowica Poznań łącznie
z kosztami handlowymi.

Placono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprz 62—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 50—58
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Miernie odżywione 36—42

Buhaje:

Wytuczzone pełnomięsiste 60—64
Tuczone mięsiste 50—58
Nietuczzone dobrze odżyw. starsze 42—48
Miernie odżywione 36—40

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste 64—70
Tuczone mięsiste 4—58
Nietuczzone dobrze odżywione 42—44
Miernie odżywione 22—30

Jałowice:

Wytuczzone pełnomięsiste 62—68
Tuczone mięsiste 50—58
Nietuczzone dobrze odżywione 44—48
Miernie odżywione 36—40

Młodzież:

Dobrze odżywione 36—40
Miernie odżywione 32—34

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczzone 80—90
Tuczone cielęta 70—78
Dobrze odżywione 60—68
Miernie odżywione 50—58

OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta
i młodsze skopy 64—72
Tuczone starsze skopy i macioraki 56—60
Dobrze odżywione

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg
żywej wagi 106—108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg
żywej wagi 102—104
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg
żywej wagi 98—100
Mięsiste świnie podna 80 kg
żywej wagi 94—96
Maciory późne kastraty 86—96

Przebieg targu normalny.

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

Notowania giełdowe ziem i opłodów

z dnia 21 lutego 1939 r. — Placono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	22,25	22,75	18,25	18,75
Zyto	14,25	14,75	14,40	14,65
Jęczmień	17,17	17,25	17,50	18,—
Jęczmień brow.	18,25	18,75	16,25	16,75
Owies I stand.	15,—	15,25	14,35	14,75
Mąka pszenna 65%	19,—	41,50	30,50	33,—
Mąka żytnia 55%	26,—	27,—	25,25	26,—
Otręby pszen. grube przem.	12,25	12,75	12,50	13,—
Otręby żytnie przem. stand.	9,75	10,50	10,25	11,25
Rzepak zimowy	53,50	54,50	51,—	52,—
Groch zielony (Folger)	27,—	28,—	24,50	26,50
Groch Wiktoria	32,—	34,50	27,—	31,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,25	15,75	15,75	16,75
Makuchy lniane w taflach	22,50	24,50	24,—	25,—
Ziemniaki	—	—	—	—
Gryka	19,50	20,—	16,—	17,—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85
Siano zwykłe	—	—	4,50	5,—
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,50	6,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarkę”, „Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Głównym 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa. c., w Czechach 33 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr. 22.

Redaktor: Zdzisław Paszwicki, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, 21 Grudnia 39.